

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, niedziela, 21 maja 1950

Świat. Federacja Zw. Zaw. skupia 78.3 mln. członków
Obrady Komitetu Wykonawczego ŚFZZ w Budapeszcie

BUDAPEST. W piątek odbyło się tu uroczyste otwarcie sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Obrady zainicjował przewodniczący ŚFZZ di Vittorio, który powitał serdecznie członków komitetu i przybyłych na sesję obserwatorów. W imieniu Centralnej Rady Węgierskich Związków Zawodowych przemówienie powitalne wygłosił sekretarz generalny Apro. Następnie przemawiali delegaci pracującego chłopstwa węgierskiego, przedstawiciel rządu węgierskiego minister Marosan, delegaci przodowników pracy i młodzieży węgierskiej. Generalny sekretarz ŚFZZ Louis Saillant, składając sprawozdanie z

działalności ŚFZZ za okres od ostatniego kongresu w Mediolanie: podkreślił, że kongres ten był dalszym etapem na drodze do umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, a równocześnie całkowitym udaremieniem prób, zmierzających do jej podważenia i zniszczenia. Mimo wszelkich intryg Światowa Federacja Związków Zawodowych wzmocniła się, związana jest ona bowiem ściśle z codziennym życiem mas pracujących. Podczas gdy w 1945 roku ŚFZZ liczyła 64 miliony członków, a w okresie II kongresu mediolańskiego — 71 milionów, to dzisiaj skupia ona 78,3 miliona członków. Wzrasta też nieustannie znaczenie moralno - polityczne ŚFZZ.

Zebrań przyjęli te słowa referenta hucznymi oklaskami.

Następnie Louis Saillant omówił sytuację ekonomiczną i wzrost bezrobocia w tych krajach. Temu obrazowi mównica przeciwstawił potężny rozmach twórczej pracy i wzrost stopy życiowej mas pracujących w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Z kolei Louis Saillant mówił o akcji Światowej Federacji Związków Zawodowych przeciwko imperialistycznym przygotowaniom do nowej agresji i w obronie pokoju. Przesłał on gorące pozdrowienia robotnikom portowym i metalowcom Australii, Nowej Zelandii i krajów Europy Zachodniej, którzy podjęli czynną walkę, by odwrócić w niwecz plany imperialistów anglo - amerykańskich.

Mównica ostro napiętnował rozbijającą działalność pravicowych przywódców związkowych i stwierdził, że wbrew tej działalności ŚFZZ utrzymuje kontakt z wieloma związkami zawodowymi, których centrale pozostają w ręku praviczy. Świadczy o tym np. obecność na sesji budapeszteńskiej delegatów Norwegii.

Mównica podkreślił dalej wielkie znaczenie wszechzwiązkowej konferencji związkowej, zwołanej pod egidą ŚFZZ. Konferencja ta umocniła pozycję klasy robotniczej w Azji i przyczyniła się do tego, że ŚFZZ może nazywać się słusnie organizacją światową.

Sekretarz generalny ŚFZZ zakończył swe przemówienie apelem do jak najczynniejszej walki o jedność ruchu związkowego i o pokój.

Nad sprawozdaniem Louis Saillanta rozwinęła się dyskusja, w której jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Iranu. Stwierdził on m. in., że garstka wyzyskiwaczy rodzimych i obcych pod protektorem imperialistów anglo - amerykańskiego, eksploatauje w jego kraju bez miłosierdzia 95 procent ludności, jednakże masy pracujące Iranu z dniem każdym wzmagają walkę przeciwko imperialistycznym wyzyskiwaczom i podżegaczom wojennym.

Sesja Komitetu Wykonawczego trwać będzie do 24 bm. Dnia 25 bm. uczestnicy sesji wezmą udział w ołbrzymim wiecu przed gmachem parlamentu.

Podpisywanie Apelu Pokoju mobilizuje najszerze masy do świadomej walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów monopolistów

WARSZAWA. Trójki zbierające podpisy pod apelem sztokholmskim chodzą od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, wmagając świadomość znaczenia czynnej walki o pokój. Objasniają one doniosły sens akcji, wagę złożenia przez każdego człowieka dobrej woli podpisu pod apelem i mobilizują milionowe masy do świadomej, solidarnej walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Ludność przyjmuje trójki serdecznie, wyrażając w najrozmaitszej formie głębokie uznanie dla ich działalności i czynne poparcie dla uchwał sztokholmskich.

„Nie dopuścimy do nowej pozołgi wojennej”, „Każdy podpis pod apelem sztokholmskim, to pocisk w podżegaczy wojennych”, „Pod wodzą wielkiego Stałna u boku niezwykłego Związku Radzieckiego waleczymy pokój” — takie hasła widnieją na dziesiątkach domów robotniczych w dzielnicach Łodzi: Chojen, Widzeża, Rudy Pabianickiej i Bałut. Lokatorzy domów witali „trójki” kwiatami.

Składając podpisy i występując na licznych zebraniach, zorganizowanych przez blokowe komitety obrońców pokoju, ludność wyraża w wypowiedziach poczucie siły obozu pokoju i gotowość wzmocnienia swoją pracą wkładu w jego utrwalenie.

Na zebraniu blokowym robotnik Widzewskiej Fabryki Maszyn — Stanisław Gajewski, powiedział:

„Nie chcemy wojny, lecz mylą się wszyscy ci, którzy sądzą, że jest tu

oznaka naszej słabości. Mocne robotnicze ręce ludu radzieckiego zgnioty faszyzm niemiecki, rozbili faszyzm japoński, lud pracujący Chin przepędził ze swego kraju kilkę Czang Kalszeka i jej mocodawców — amerykańskich bankierów. Siła światowego obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki i wódz wszystkich ludzi pracy — chodzący pokój — Józef Stałin, jest niepożyta i ona zwycięży”.

Robotnicy zespołu PGR w Pętkowicach powiatu morskiego, postanowili w odpowiedzi na Apel Pokoju poza godzinami swojej pracy wyremontować 2 km drogi, wykonać wodny basen dla Straży Pożarnej, założyć nową kanalizację oraz dokonać ogólnych prac remontowych w zespole. Prace te przyniosą około miliona zł oszczędności.

Pracownicy Roszarni Lnu w Lęborku zorganizowali „Warty Pokoju”, stawiające sobie za cel wykonanie planu półrocznego do 15 czerwca br.

Marynarze zagranicznych statków: „Sunda”, „Oscar”, „Dellison”, „Tankar”, „Prometej”, „Venta”, „Atda Lano”, „Marlina” oraz „Askandia” — przebywający w portach: gdańskim i

gdynskim, złożyli swoje podpisy pod apelem sztokholmskim.

We wszystkich fabrykach krakowskich odbywają się masowe wiece pokojowe. Uczestnicy podejmują zobowiązania produkcyjne. Na wiecach w Nowej Hucie, i w Miejskich Zakładach Wodociągów i Kanalizacji pracownicy zobowiązali się podnieść wydajność pracy, aby osiągnąć 160 proc. normy.

Ponad 4 miliony podpisów pod Apelem Pokoju w Czechosłowacji

PRAGA. Jak donosi Agencja CTK akcja zbierania podpisów pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju rozpoczęła w Czechosłowacji w dniu 14 maja — czyni znaczne postępy.

Do dnia 20 maja, apel sztokholmski podpisało 4.139.026 obywateli czechosłowackich.

Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości, że wszyscy dorośli mieszkańcy podpisali apel. W wielu kościołach katolickich, księża w dniu 18 maja wygłaszając kazania, wezwali wiernych do podpisywania apelu sztokholmskiego i sami składali podpisy pod apelem.

Nigdy nie będziemy mięsem armatnim dla imperialistów! — hasłem milionów ludzi w krajach kapitalistycznych

NIEMCY ZACHODNIE

BERLIN. W dniu 18 maja odbył się w Hanowerze kongres bojowników o pokój Dolnej Saksonii (angielska strefa okupacyjna Niemiec).

W kongresie wzięły udział setki przedstawicieli robotników wielkich przedsiębiorstw przemysłowych Dolnej Saksonii, przedstawiciele młodzieży, partii politycznych, organizacji demokratycznych, jak również przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obrady kongresu toczyły się pod hasłem: „Położyć kres przygotowaniom wojennym! „Nigdy nie będziemy mięsem armatnim dla imperialistów!” „Domagamy się zakazu broni atomowej!”

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. W Nowym Jorku (stan Pensylwania) odbyła się konferencja pod hasłem obrony praw obywatelskich i walki z bezrobociem. Konferencja zobowiązała się uroczyście do walki o zakaz broni atomowej,

do walki o pokój. Uczestnicy konferencji podkreślili, że obecnie ponad 600 tysięcy bezrobotnych w stanie Pensylwania cierpi głód i nędzę. Dochód farmerów zmniejsza się nieustannie. Konferencja zwróciła również uwagę na nieustanne naruszanie praw obywatelskich Murzynów i innych mniejszości narodowych.

JAPONIA

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Tokio:

Japońska Liga Obrony Demokracji, zorganizowała w Osaka wiec, poświęcony zbieraniu podpisów w obronie pokoju. W wiecu brało udział 8 ty-

się osób. Uchwalono rezolucję, która solidaryzuje się z apelem sztokholmskim.

WŁOCHY

RZYM. Dziennik „Paese Sera” donosi, że tragarze florency odmówili przeładowania materiałów wojennych, zleconego im przez pewną firmę prywatną na zarządzenie dowództwa VII okręgu wojskowego. Tragarze ci, należący do najgorzej opłacanej kategorii robotników — kategorycznie odmówili przeładowania materiałów wojennych, mimo że firma zaofiarowała im niezwykle wysokie wynagrodzenie.

810 proc. normy Rekordowy wyczyn zespołu elektromonterów K. Gruszczaaka w Stalowej Woli

Elektrotechnicy na budowach Stalowej Woli osiągają rekordowe wyniki. W dniu 18 maja, na trzeci dzień po wprowadzeniu nowych norm, monter elektrotechniczny **Kazimierz Gruszczaak** z pomocnikami **Mieczysławem Kostuchem** i **Aleksandrem Ogięłą**, zastosowali po raz pierwszy system trójkowy przy układaniu rur Berkmana, osiągając w przeciągu 6 godzin 20 min. 810 proc. normy.

Kazimierz Gruszczaak wraz ze swoim zespołem wyraża zadowolenie z wprowadzenia nowych norm oraz prowadzenia robót instalacyjnych systemem trójkowym.

Zwycięska ofensywa vietnamskiej armii demokratycznej

PEKIN. Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, vietnamska armia wyzwolenicza odniosła szereg poważnych sukcesów w różnych częściach Indochin.

Depesza Mao Tse-Tunga do prezydenta Vietnamu

PEKIN. Z okazji 60 rocznicy urodzin prezydenta Demokratycznej Republiki Vietnamu Ho Chi-Mincha, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-Tung wystosował do jubilat depeszę następującej treści:

„Życzę Demokratycznej Republice Vietnamskiej zwycięstwa nad obcymi najeźdźcami i ich pacholkami. Wyrażam również życzenie, aby narody Chin i Vietnamu połączyły się we wspólnym wysiłku o utrwalenie pokoju w Azji”.

W prowincji Bak - Dziang w północnym Vietnamie armia demokratyczna wyzwoliła miasta Traithan i Ancau.

Koło Lienbad na południe od Haidongu wojska vietnamskie odparły ataki oddziałów spadochronowych francuskiego korpusu ekspedycyjnego zadając nieprzyjacielowi znaczne straty.

W Vietnamie środkowym wojska vietnamskie zaatakowały umocnione stanowiska francuskiego korpusu ekspedycyjnego koło miejscowości Dzing, zdobywając wielką ilość broni i amunicji.

Na południowy wschód od miasta Hue, vietnamskie wojska wyzwolili rozbitą francuską kolumnę samochodową i zniszczyli kilka wozów pancernych i ciężarowych.

Sport

Polska prowadzi z Izraelem 3:0 w tenisie

W drugim dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — Izrael odbyła się gra podwójna. Para polska Skonecki — Piątek pokonała parę Weiss — Finkelkraut 7:5, 6:3, 6:4, zdobywając tym samym trzeci punkt dla swych barw.

Z drużyny polskiej lepiej wypadł Piątek który był szybszy, grał bardziej ofensywnie i miał więcej kończących piłek. Skonecki nie jest jesz-

cze w formie, początkowo psuje łatwe piłki, dopiero w drugim secie ma kilka efektownych zagrań.

Z deblistów Izraela lepszym był Finkelkraut, dysponujący mocnym serwisem, Weiss zaś jest lepszy od swego partnera przy siatce.

Niespodzianką było zwycięstwo juniora polskiego Radzia w grze pokazowej nad mistrzem Izraela — Weisssem 8:6, 6:3.

RADY NARODOWE przystępują do wyboru nowych prezydiów

WARSZAWA. 23 bm. odbędzie się uroczysta plenarna sesja Stołecznej Rady Narodowej, której głównym punktem obrad będzie wybór nowego prezydium SRN.

Jeszcze w ciągu maja br. odbędą się plenarne sesje wszystkich Wojewódzkich Rad Narodowych, a następnie Powiatowych, Miejskich i Gminnych Rad Narodowych, na których zostaną wybrane nowe prezydium Rad.

Wybory prezydiów Rad Narodowych będą pierwszym etapem realizacji ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, stanowiącej głęboką reformę struktury u-

strojowej Państwa, pogłębiającej historyczny proces przeobrażenia, zapoczątkowanych przed 5 laty, zdobyciem przez masę pracującą władzy ludowej.

W sesjach wyborczych Rad Narodowych poza 100-tysięczną rzeszą członków Rad, będą miały udostępniony udział szerokie masy ludności pracującej miast i wsi.

Z chwilą dokonania wyborów prezydiów Rad Narodowych następuje zniesienie stanowisk wojewodów, starostów, prezydentów miast i burmistrzów miast oraz wójtów, a także urzędów wojewódzkich, powiatowych i

zarządów miejskich i gminnych. Funkcje ich przechodzą do właściwych Rad Narodowych, działających przez swoje prezydium, składających się z przewodniczącego i jego zastępców, sekretarza i członków prezydium.

Z chwilą wyboru nowych prezydiów, które niezwłocznie po wyborze rozpoczną działalność, w Radach Narodowych zespoli się szereg agend państwowych, które dotychczas były wyodrębnione i podlegały ministrom: Finansów, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, a także Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Tak więc Rady Narodowe skupią pełnię władzy terenowej przejmując, poza dotychczasowym zakresem działania, poprzez swoje wydziały, sprawy prowadzone przez Izby i Urzędy Skarbowe i Rewizyjne, Kuratoria i Inspektoraty Szkolne, okręgowe Inspektoraty Pracy i Urzędy Zatrudnienia.

Do podstawowych organów Rady należą stale i doradne komisje Rad Narodowych, których działalność jeszcze silniej powiąże organy władzy Państwa z masami ludowymi. Do komisji bowiem Rad Narodowych mogą być powoływane osoby zarówno z grona Rady, jak i z poza niej.

Komisje Rad Narodowych sprawować będą kontrolę wszystkich dziedzin życia publicznego, a więc działalność wszystkich urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji, bez względu na to, czy są one podporządkowane danej Radzie Narodowej.

Dlaczego podpisuję APEL POKOJU?

WARSZAWA. Wypowiedzi podpisujących apel sztokholmski wyrażają głębokie zrozumienie znaczenia akcji zbierania podpisów, jako polężnego czynnika w walce o pokrzyżowanie planów podlegaczy do nowej wojny.

MARIA BYRCZEK, przodownica pracy kopalni „Bierut”, wdowa, matka 4 dzieci, oświadcza:

Nie wyobrażam sobie, żeby istniał człowiek, który by nie złożył swego podpisu pod Apellem Pokoju. Wojna potrzebna jest tylko tym, którzy chcą żyć kosztem innych, zerować na ciężkiej pracy robotnika. My, robotnicy i wszyscy ludzie pracy w Polsce i na całym świecie, nie chcemy wojny. Dokumentujemy pragnienie pokoju i solidarności z międzynarodową klasą robotniczą swoimi osiągnięciami produkcyjnymi“.

JAN WOJTCZAK, czołowy kowal z Warszawskich Zakładów Urządzeń Przemysłowych mówi:

„My, robotnicy, jesteśmy pewni, że zespolenie szeregów mas pracujących całego świata w walce o pokój powstrzyma szaleńców i zbrodniarzy wojennych. Obóz pokoju — to setki milionów ludzi, którzy wiedzą, iż walczyć o słuszną sprawę, sprawę całej ludzkości. Obóz wojny, to garstka kapitalistów, łaknących pieniędzy za wszelką cenę. Nasza świadomość, nasza praca twórcza, pokojowa i postępową, spotęguje siły obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki. Pokój zwycięży!“

PAWEŁ MASZTALERCZUK, członek spółdzielni produkcyjnej w Motwicy, pow. włodawski:

„Ja i wszyscy chłopcy chcemy przyczynić się do zwycięstwa słusznej sprawy utrwalenia pokoju. Jak jeden mąż walczyć będziemy czynnie przeciw wojnie. Wstąpiłem do spółdzielni produkcyjnej, ażeby budować sołectwo na wsi, bo socjalizm oznacza pokój. Razem z robotnikami będziemy pracować i walczyć, aż do ostatecznego zwycięstwa pokoju i socjalizmu“.

KSIAŻD WŁADYSŁAW KOŁCÓN, proboszcz parafii Piasiecznik, pow. Lwówek:

„Każdy mądry człowiek, każdy prawdziwy przyjaciel ludzkości, w poczuciu swej odpowiedzialności za los własny i swego narodu, zajmie zdecydowaną postawę bojownika o pokój na dziś, aby zapewnić pokój jutra, nie tylko dla samego siebie, nie tylko dla własnego narodu, ale i dla całej ludzkości. Pokój ludziom dobrej woli“.

DR WINCENTY DANEK, kurator krakowskiego okręgu szkolnego:

„My, nauczyciele, których zadaniem naczelnym jest kształcenie i wychowywanie dzieci i młodzieży, urabianie ich umysłów i charakterów, przecistawiamy się zdecydowanie wszelkim próbom wzniecenia nowej wojny, walcząc z zakusami imperialistycznych podlegaczy wojennych, w imię szczęścia tych, których przygotowujemy do życia i pracy.“

Całą siłą przekonania włączamy się do ogromnego frontu walki o pokój, który w oparciu o potężny Związek Radziecki i jego genialnego przewodnika — Józefa Stalina, zwycięży i zwyciężyć musi“.

PIOTR JĘDROCH, chłop z Morawicy, pow. kielecki:

„Nie będzie takiego złego człowieka w naszej gminie, który by nie podpisał tego protestu przeciwko podlegaczom wojennym. Jak będzie na świecie dużo podpisów pod Apellem Pokoju, to ci, którzy pragną wojny, będą musieli dobrze zastanowić się, czy ją zacząć.“

KS. PROF. LEON LEJA, oświadczył:

„Sprawa utrzymania pokoju, okupionego krwią i życiem wielu milionów istnień ludzkich, jest świętą sprawą każdego człowieka. Jestem zdania, że księża winni znaleźć się na pierwszym miejscu wśród osób, podpisem swoim solidaryzujących się z apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju. Tym bardziej, że idea pokoju jest naczelnym hasłem chrześcijańskim.“

Wierzę, że każdy myślący po chrystusowemu kapłan, złoży swój podpis pod apelem sztokholmskim i że Apel Pokoju podpiszą wszyscy katolicy“.

PROF. WOJCIECH WEISS, artysta - malarz:

„Pokój — to jasny dzień twórczej pracy, to wiosenny pochód życia, to łuk triumfalny nad zwyciężonym najstraszniejszym ziom, jakim jest wojna.“

My, którzy przeżyliśmy tyle wojen, mamy obowiązek, nakaz wewnętrzny czynnie walczyć o pokój“.

Di Vittorio o znaczeniu ostatniej konferencji międzynarodowych zrzeszeń Związków Zaw. w Budapeszcie

MOSKWA. Dziennik „Trud“ zamieszcza artykuł przewodniczącego SFZZ di Vittorio na temat ostatniej konferencji 12 międzynarodowych zrzeszeń Związków Zawodowych, która odbyła się w Budapeszcie w dniach 10—13 maja.

Konferencja — pisze di Vittorio — miała wielkie znaczenie dla rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. Uczestnicy konferencji stwierdzili z zadowoleniem, że międzynarodowe zrzeszenia Związków Zawodowych osiągnęły już w swej pracy pierwsze pozytywne rezultaty.

Na konferencji podkreślono, że we wszystkich krajach kapitalistycznych wzrasta wyzysk, zwiększa się bezrobocie i szybko postępującej pauperyzacja mas pracujących. Terror polityczny i represje wobec robotników w krajach kapitalistycznych są ściśle związane z polityką imperialistów, przygotowujących nową agresję. Imperializm amerykański zagraża całej ludzkości. Klasa robotnicza na całym świecie powinna w związku z tym wznieść walkę przeciwko wojnie i za wszelką cenę uratować pokój.

Konferencja wezwała klasę robot-

niczą, jako awangardę postępowej ludzkości — do wzięcia jak najczynniejszego udziału w ruchu obrońców pokoju i w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

W zakończeniu di Vittorio wyraża przekonanie, że dalsza działalność międzynarodowych zrzeszeń Związków Zawodowych przyczyni się niewątpliwie do nowych zwycięstw klasy robotniczej w jej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Władze brytyjskie zatrzymują bezprawnie 70 samolotów chińskich

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, rząd brytyjski w dniu 10 maja rozkazał władzom w Hongkongu, by zarekwirowały 70 samolotów, znajdujących się na lotnisku Kaitak, a należących do dwóch chińskich towarzystw lotniczych. Niektóre spośród tych samolotów zostały uszkodzone przez zbrodnicze elementy, ponieważ władze brytyjskie w Hongkongu nie zatroszczyły się o ich ochronę. W związku z tym stanowis-

kiem władz brytyjskich wiceminister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Ciang Hanfu wystosował stanowczy protest do rządu brytyjskiego.

Wiceminister Ciang Hanfu podkreśla, że wspomniane samoloty stanowią mienie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Tymczasem rząd brytyjski, mimo iż wyraził pragnienie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Centralnym Rządem Chińskiej Republiki Ludowej, nie uszanował tego mienia. Jego stanowisko świadczy o wielce nieprzyjaznym stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej. Wiceminister Hanfu zakłada energiczny protest i wzywa rząd brytyjski do niezwłocznego zwolnienia zarekwirowanych samolotów.

Olbrymi rozmach w Związku przed sesją Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Napływające do Moskwy ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego meldunki, świadczą o olbrzymim rozmachu współzawodnictwa socjalistycznego, podjętego przez radzieckie masy pracujące dla uczczenia zbliżającej się sesji Rady Najwyższej ZSRR nowej kadencji.

Zalogi licznych zakładów przemysłowych i kopalń zobowiązują się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych pierwszego półroczia.

W wielkich zakładach hutniczych im. Dierżyńskiego w Dnieprodzierżyńsku brygady obsługujące wielkie piece hutnicze wytapiają we współzawodnictwie dla uczczenia sesji Rady Najwyższej ZSRR, setki ton surowki ponad plan.

W Leningradzie tysiące robotników włączają się do współzawodnictwa o oszczędność surowców i materiałów pomocniczych.

W stolicy ZSRR — Moskwie, robotnicy zaciągają warty stachanowskie

dla uczczenia sesji Rady Najwyższej ZSRR.

O podjęciu zobowiązań meldują również radzieccy kolejarze, górnicy, pracownicy przemysłu naftowego oraz chłopstwo kolchozowe i pracownicy sowchozów.

Przed strajkiem kolejarzy w USA

NOWY JORK. Na najbliższy wtorek zapowiedziany został strajk zwrotniczych, który objąć ma 12 linii kolejowych w środkowo-zachodnich stanach USA. Robotnicy domagają się wprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy przy utrzymaniu dotychczasowej płacy za 48 godzinny tydzień pracy. Strajk proklamowany został w związku z niepowodzeniem prowadzonych dotychczas rokowań z towarzystwami kolejowymi.

Poniżej podajemy artykuł zamieszczonego w „Trybunie Ludu“ pt. „Wzmocnić agitację w akcji pokoju“.

Apel sztokholmski spotkał się w całej Polsce z żywiołowym odzwiekkiem. Walka o pokój jest u nas jednym z najpopularniejszych hasel. Naród polski chce o pokój walczyć. Nie ma ani jednego uczciwego patrioty polskiego, który by uchylił się od złożenia swego podpisu pod dokumentem, który domaga się zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarzy wojennych tych, którzy pierwsi użyją tej ludobójczej broni.

Toteż akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim Apellem Pokoju nabiera z każdym dniem coraz większego rozmachu. Rosną z godziny na godzinę liczby zebranych podpisów. Piętrzą się coraz wyżej stosy podpisanych arkuszy apelu. Coraz częściej ukazują się na budynkach transparenty i wywieszki, stwierdzające, że wszyscy mieszkańcy danego domu podpisali już Apel Pokoju.

Ale ten żywiołowy pęd szerokich mas do podpisywania apelu sztokholmskiego, ta popularność akcji obrony pokoju sprawiły, że w niektórych punktach komitety obrońców pokoju i „trójki“ ebiierające podpisy ujawniają skłonność do mechanicznego i czysto ilościowego traktowania akcji przy jednoczesnym niedocenianiu jej polityczno-propagandowego charakteru. Fakt, że tak łatwo uzyskać o każdego podpis, że na palcach niemal policzyć można wypadki odmowy złożenia podpisu — natchnął niektóre komitety i „trójki“ duchem samej tylko

gogoni za liczbą, przy niedostatecznym pogłębieniu i rozwinieciu pracy polityczno-świadomościowej.

Dążymy do tego, by każdy Polak podpisał apel sztokholmski. Chcemy, by liczba podpisów zebranych była jak największa, bo to jest manifestacja naszej woli i gotowości walki o pokój. Ale sama liczba nie wyczerpuje sprawy. Chodzi o to, by każdy pod-

pisujący zdał sobie sprawę, dlaczego podpisuje apel, jakie cele stawia sobie ruch pokoju. Chodzi o to, by każdy uświadomił sobie, dlaczego domagamy się zakazu broni atomowej i uznajemy rząd, który pierwszy użyje tej broni za zbrodniarza wojennego. Chodzi o to, by każdy zrozumiał, jaką rolę odgrywa Związek Radziecki — twierdza i ostoja pokoju światowego a jaką Stany Zjednoczone — centrum imperializmu i agresji, główny ośrodek działania podlegaczy wojennych.

Akcja podpisowa jest wielką akcją polityczną. Chodzi w niej o to, by najszerze masy zostały uświadomione politycznie. Dlatego też komitety pokoju winny baczyć, aby „trójki“ zbierające podpisy zdawały sobie sprawę, że obowiązkiem ich jest wyjaśnianie każdemu obywatelowi, jakie znaczenie ma jego podpis i jakie zadania stawia przed nim walka o pokój. Jeżeli liczba „trójek“, działających w terenie nie wystarczy do wypełnienia tych zadań politycznych

— trzeba zwiększyć liczbę „trójek“.

Ci, którzy prowadzą w terenie akcję zbierania podpisów, muszą pamiętać, że sama ta akcja jest walka. Wie my, że tu i ówdzie akcja natrafia na opór ze strony elementów reakcyjnych, na próby siania niewiary i zamętu. Próby te oczywiście nie mają żadnych szans powodzenia. By jednak skutecznie mógł im się przeciw-

stawić każdy uczciwy Polak i patriota — należy go odpowiednio uzbroid politycznie i ideologicznie. Trzeba go uświadomić, jak ma walczyć o pokój przeciwko podlegaczom wojennym i sabotażystom pokoju.

Każdy podpis pod apelem sztokholmskim — to nowy bojownik sprawy pokoju. Ale ten tylko jest pełnowartościowym bojownikiem, kto rozumie sprawę, o którą walczy. Gdy więc staje przed nami zadanie zjednania jak największej liczby bojowników pokoju — trzeba; byśmy dbali o ich właściwe uświadomienie polityczne. Niechaj akt podpisania apelu sztokholmskiego będzie wyrazem zrozumienia konieczności walki o pokój, świadomości, że nie wystarczy pragnąć pokoju, trzeba o ten pokój walczyć przeciw imperialistom i podlegaczom wojennym.

Akcja podpisowa cieszy się w Polsce olbrzymią popularnością. Stają do tej akcji miliony. Powstają dzięki temu niezwykle pomyślne warunki dla przeprowadzenia szerokiej i głęboko sięgającej w masy akcji uświadamiącej i propagandowej. Nakazem chwili jest więc: pogłębić treść polityczną wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!“

BUKARESZA. Dnia 19 bm ukazał się tu 20 numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“, organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Numer poświęcony jest w dużej mierze walce wyzwoleniecy narodów krajów kolonialnych i zależnych. Artykuł wstępny nosi tytuł: „Narody krajów kolonialnych i zależnych w walce przeciwko podlegaczom wojennym“. Dalej pismo zamieszcza przegląd prasowy pod tytułem „Fiasco angielskiej awantury wojennej na Malajach“, artykuł sekretarza Narodowego Frontu Wietnamu Dina pt. „Wietnam walczy o swą niepodległość“.

artykuł sekretarza generalnego CGT Benoit Frachona pt. „CGT a jedność działania w walce o chleb i pokój“, artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Secchii pt. „Konferencja czarnej międzynarodówki“ — o zwolnieniu niedawno do Sorrento naradzie partii chrześcijańsko-demokratycznych.

Na pierwszej stronie pismo zamieszcza doniesienia z szeregu krajów o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Ponadto w numerze znajdujemy różne inne interesujące artykuły oraz liczne korespondencje z Chin, Rumunii, Polski, Albanii i innych krajów.

Kadry decydują o wszystkim

Nauka o kadrach stanowi bardzo ważną część marksistowsko-leninowskiej nauki o rewolucji socjalistycznej i dyktaturze proletariatu. Ważę i znaczenie problemu kadr dla rewolucji ujął towarzysz Stalin w słowach, które winny się stać własnością każdego rewolucjonisty: kadry decydują o wszystkim. Każdy dzień naszego życia i naszej pracy potwierdza głęboką słusność lapidarnych słów stalinowskich. Każdy z nas widzi, że w naszej rewolucji doszliśmy do tego momentu, w którym bez rewolucyjnego i śmiałego rozwiązania problemu kadr, nie będziemy mogli posuwać się dalej, nie będziemy mogli rozwiązywać żadnego z nowych zadań.

Ale żeby móc z rewolucyjną śmiałością i jednocześnie z rewolucyjną mądrością i przenikliwością rozwiązać problem kadr, trzeba przede wszystkim nauczyć Partię jak ten problem można i należy rozwiązywać, trzeba — jednym słowem, zastosować do naszych warunków całą leninowską i stalinowską naukę o kadrach. Boiem bez zastosowania i przystosowania do polskich warunków i do przeżywanego przez nas etapu rewolucji leninowskiej i stalinowskiej nauki o kadrach i ogromnych doświadczeniach WKP(b), w polityce kadrowej, partia nasza nie mogłaby dokonać tego skoku naprzód w polityce kadrowej, jaki stał się konieczny. I wielką zasługą i osiągnięciem IV Plenum KC naszej Partii jest właśnie to, że dokonało tej ogromnej pracy, że wezwało Partię do stosowania w całej pełni mądrych i wypróbowanych zasad Lenina i Stalina w polityce kadr, że wzbogaciło w ten sposób naszą wiedzę o rewolucji i dało nam do ręki znakomitą broń w walce o wychowanie nowych setek tysięcy aktywistów budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Towarzysz Bierut wyczerpująco scharakteryzował rolę i znaczenie IV Plenum, mówiąc:

„III Plenum naszej Partii zaostriżyło czujność rewolucyjną i podniosło bojowość wszystkich organizacji partyjnych. Skoncentrowało ono również uwagę partii na sprawie doboru kadr, przede wszystkim na zagadnieniu ich czystości ideologicznej i charakteru ich siła do osobowego pod względem klasowym. Zadaniem obecnego Plenum jest dalsze pogłębienie czujności i aktywności bojowej Partii w walce o czystość ideologiczną na szczytach szeregów, dalsze podnoszenie ich poziomu politycznego, o mobilizację wszystkich naszych sił do porwijających zadań planu 6-letniego. W realizacji tych zadań na czoło naszych trosk i wysiłków musimy wysunąć walkę o nowe kadry, to znaczy pogłębienie i usprawnienie naszej pracy nad doбором, wychowaniem i przygotowaniem aktywistów partyjnych i bezpartyjnych, w celu podniesienia na wyższy poziom dalszego postępu naszego życia”.

Towarzysz Bierut nazwał krótko wrocznymi oportunistami ludzi twierdzących, że nasza klasa robotnicza i lud pracujący „nie są” w stanie wydać z siebie tylu aktywistów politycznych, gospodarczych, administracyjnych i kulturalnych — ilu ich potrzeba naszemu budownictwu.

Jest to ocena ostra, ale nad wyraz słuszną i sprawiedliwą. Był czas, kiedy dawali się słyszeć twierdzenia, że „nie mamy” ludzi dla przeprowadzenia reformy rolnej, dla uruchomienia znacjonalizowanego przemysłu, dla puszczenia w ruch aparatu gospodarki planowej, dla zapoczątkowania rewolucji kulturalnej. Ludzie twierdzący, że „nie mamy” kadr i na każdym kroku powołujący się na ten „brak” kadr nie zawsze zdawali sobie sprawę, że powtarzają w gruncie rzeczy argumenty z którymi wspaniale rozprawili się w swoim czasie Włodzimierz Lenin i Józef Stalin, walcząc z ideologią socjal-demokratyczną. To socjaldemokratyczni zdrajcy uważali, iż najpierw trzeba mieć przygotowane kadry dowódców politycznych, gospodarczych, wojskowych i kulturalnych, a dopiero później można będzie przystąpić do rewolucji i budownictwa rewolucyjnego.

Lenin i Stalin natomiast uczyli, że najważniejszym warunkiem wychowania nowych kadr rewolucyjnych jest sama rewolucja i budownictwo rewolucyjne. Nowe kadry ludowe mogą rozwinąć się w ogniu walki i w ogniu tej walki szybko i dobrze uzupełnią wszystkie luki w swoim wykształceniu teoretycznym i w doświadczeniu praktycznym pod warunkiem rzetelności, że Partia będzie o to walczyć z całą konsekwencją dla tego celu — energią i stanowczością.

Zycie pokazało jak fałszywe były poglądy ludzi, którzy wyolbrzymiali trudności kadrowe na dotychczasowych etapach naszego budownictwa. Tym bardziej są one fałszywe obecnie, kiedy w oparciu o Związek Radziecki stworzyliśmy już warunki dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Są w naszym życiu i w naszym aparacie partyjnym ludzie, którzy spytając się z rzeczywistymi trudnościami kadrowymi, przejawiają skłonność do wyolbrzymiania ich, wpadają w panikę i dochodzą do wniosku, iż trudności te nie mogą być przezwyciężone. Sekretarz Komitetu Powiatowego w Kościanie, tow. Tabat, na tej podstawie doszedł np. do wniosku, że w PGR w Czaczy, były dzierżawca tysiąc-hektarowego majątku jest w gruncie rzeczy najważniejszym kandydatem na kierownika wielkiego socjalistycznego majątku państwowego i że spośród tysięcy robotników rolnych w tym powiecie nikt go nie może zastąpić. Rzecz jasna, że tego rodzaju wnioski nie są naszym innym, jak właśnie przejawem

oportunistycznej krótkowzroczności, czy bezdusznego niedołęstwa.

Pod Krakowem buduje się obecnie wielka huta. Na miejscu, gdzie dziś jeszcze stoją małe chałupy chłopieckie i dojrzała pszenica, wzniosą się w niedługim czasie mury wielkiej, ogromnej fabryki. Już w tym roku gotowych będzie pierwszych kilkadziesiąt domów nowego socjalistycznego miasta.

Czyimi rękami będzie zbudowana fabryka i miasto? Kto będzie obsługiwał nieznane dotychczas w naszym kraju maszyny i agregaty? Budować fabrykę i pracować w tej fabryce będą wczorajsi małorolni chłopcy, mało wykwalifikowani robotnicy, młodzież, która zaczyna w tej fabryce swoje samodzielne życie. Z nich to wyrosną hutnicy, majstrowie, inżynierowie, polityczni kierownicy i organizatorzy, nauczyciele i artyści, gospodarze socjalistycznej huty i miasta.

Ludzie ci wyrosną w procesie budowy, w procesie walki o opanowanie trudnej sztuki politycznego, technicznego i gospodarczego kierowania budową. Młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy dziś wykonują roboty przygotowawcze, budują nasypy kolejowe, wodociągi i drogi, wiedzą, że oni doprowadzą dzieło do końca i nie boją się trudności w dziedzinie kadr. Wymyśliliby człowieka, któryby chciał ich przekonać, że nie ma wśród nich materiału na przyszłych działaczy partyjnych i państwowych, na przyszłych politycznych i gospodarczych dowódców huty, miasta i kraju. Referat towarzysza Bieruta na IV Plenum, wzywający całą Partię do postawienia w centrum uwagi sprawy walki o nowe kadry, formułuje ich własne poglądy, ich niezachwianą pewność i ich nieograniczoną wiarę w jutro. I tak myślą ludzie nie tylko na budowie huty krakowskiej, ale i w całej budującej fundamente socjalizmu Polsce.

Towarzysz Bierut powiedział:

„...narzekania na brak ludzi nie są niczym więcej, jak oportunistyczną krótkowzrocznością, albo bezdusznym niedołęstwem tych, którzy nie chcą widzieć nowych, rosnących ludzi. Ludzi zdolnych jest wielu dokoła nas, trzeba tylko, abyśmy im podali rękę, pomogli w przewyciężeniu pierwszych trudności, otoczyli opieką. Organizacje partyjne mogą i powinny zorganizować pomoc i opiekę nad wysuniętymi na odpowiedzialną pracę robotnikami i śmieleć, wnikliwiej i jeszcze raz śmieleć wyświadczać im pomoc, sprawdzić ich uzdolnienia, szkolić, uczyć i kontrolować, aby uczył się każdy, aby nie było towarzysza, który nie pracuje nad podniesieniem swej wiedzy teoretycznej i swych kwalifikacji fachowych”.

W słowach tych z zawarty jest program rewolucyjnego rozstrzygnięcia naszych trudności kadrowych.

Ważna faza planowego skupu nadwyżek zbożowych

Planowy skup zboża z zeszlenczonych zbiorów wszedł obecnie, po zakończeniu siewów prawie w całym kraju — w końcową fazę. Skup w ciągu pierwszych 4-ech miesięcy br. przyniósł przeszło 100 tysięcy ton zboża więcej, niż w tym samym okresie r. ub. Pszenicy zakupiono o 83 proc. więcej, a żyta — o 20 proc. Plan skupu na dwumiesięczny okres od 15 maja do 15 lipca jest czterokrotnie niższy od wyników skupu w okresie styczeń — kwiecień. Rzeczona ocena nadwyżek zboża towarowego pozwala przypuszczać, że zapasy u bogaczy wiejskich poważnie przewyższają zaplanowane ilości. Skup w obecnym okresie powiększy rezerwy i umożliwi rozszerzenie pomocy przedwiośnowej dla gospodarstw małorolnych.

W ciągu pierwszych miesięcy, planowy skup zboża w zasadzie osiągnął cel postawiony przed tą nową formą obrotu zbożem. Pogłębione zostały elementy gospodarki planowej na wsi. Nastąpiło poważne uporządkowanie samego skupu. Podniosła się świadomość klasowa małych i średniorolnych chłopów, którzy przekonali się o tym, że bogacze wiejscy przetrzymują zboże na przedwiośniową spekulację. Planowy skup spełnił także ważne zadanie gospodarce w zakresie pokrycia potrzeb zbożowych.

Chłopi małorolni w całej swej masie ustosunkowali się pozytywnie do nowej formy skupu zboża i w wielu wypadkach przekraczali plany dostaw. Średniorolni w większości solidaryzowali się z małorolnymi i po początkowym okresie bierności — w dużej mierze przyczynili się do osiągnięcia pożądanych rezultatów. Bogacze wiejscy wykonywali plany dostaw zboża pod zbiorową presją małych i średniorolnych chłopów gromady. Tam, gdzie elementy kulackie w gromadzie miały przewagę — zajmowały stanowisko zdecydowanie wrogie, odmawiając sprzedaży i przetrzymując zboże na przedwiośniową spekulację.

Państwo posiada obecnie znaczne rezerwy zbożowe. Rezerwy te powiększyły się szczególnie w wyniku wielkich dostaw zboża ze Zw. Radzieckiego, głównie pszenicy i jęczmienia. Rezerwy pozwoliły utrzymać zaopatrzenie miast na odpowiednim poziomie, oraz umożliwiły wykonanie planu dostaw ziarna siewnego.

Jednocześnie państwo jest w stanie systematycznie dostarczać mąkę na wieś, dla okolic odczuwających deficyt zboża. M. in. woj. krakowskie otrzymało poprzez sieć handlową gminnych spółdzielni o wiele więcej mąki niż wyniósł skup zbóż w tym okręgu.

Zwiększenie rezerw państwowych w drodze planowego skupu, między 15 maja a 15 lipca pozwoli na udzielenie szerokiej pomocy przedwiośnowej gospodarstw małym i średniorolnym, przede wszystkim w woj. krakowskim, rzeszowskim i kieleckim — w łącznej ilości 50 tysięcy ton.

Ziarno to będzie sprzedawane najbardziej potrzebującym chłopom małorolnym już począwszy od połowy czerwca, na podstawie zaświadczeń gminnych zarządów ZSCh.

Ocena dotychczasowego przebiegu planowego skupu stanowi podstawę do stwierdzenia, że nadwyżki zbożowe znajdują się nadal u bogaczy wiejskich i u części zamożnych średniaków. Planowy skup przeszkodzi bogaczom wiejskim w posługiwaniu się nadwyżkami zbożowymi dla przedwiośnowej spekulacji.

Z drugiej strony skup sprzyjać będzie gromadzeniu nadwyżek zbożowych w magazynach państwowych, umożliwiając rozszerzenie pomocy przedwiośnowej.

Sprawnie przeprowadzenie planowego skupu w najbliższym okresie zależy w dużym stopniu od aktywnej postawy „trójek” gromadzkich oraz od współdziałania rad narodowych i czynnika społecznego.

„Trójki” gromadzkie, wybrane na początku roku przez gromady na ogólnych zebraniach, orientując się najlepiej, u którego gospodarza pozostały większe zapasy zboża towarowego, w dużej mierze zaważyły na pomyślnym przebiegu skupu w poszczególnych wsiach. W wielu wypadkach dzięki „trójkom” została zorganizowana opinia całej gromady, co poważnie dopomagało w sprawiedliwym rozłożeniu planu dostaw i w terminowym wykonaniu zobowiązań. Tam, gdzie „trójki” nie znalazły dostatecznej pomocy ze strony czynnika społecznego w wielu wypadkach nie spełniły one swej roli.

Współpraca „trójek” z czynnikiem społecznym umożliwiła mobilizowanie małych i średniorolnych chłopów w kierunku wywierania presji na bogaczy wiejskich i zamożniejszych średniaków.

Powodzenie skupu zależeć będzie również od odpowiednio aktywnej postawy Rad Narodowych, które włączyły się do skupu w końcu marca. Szczególnie na gminnych radach narodowych ciąży odpowiedzialność za koordynację prac w zakresie skupu. Rady śledzą również za prawidłowym rozdziałem planu na gromady z uwzględnieniem terenowych możliwości, oraz kontrolują całokształt akcji skupu.

Rozszerzyć szeregi agitatorów pokoju!

Poniższy artykuł, będący przedrukem z „Trybuny Ludu” i odnoszący się do Warszawy, ma znaczenie bardziej ogólne. Przytoczone fakty i uwagi są aktualne również dla innych ośrodków w kraju. Artykuł ten winien być dokładnie rozważony przez naszych agitatorów pokoju.

RED.

Do redakcji Trybuny Ludu wpłynął list następującej treści:

Gorący stosunek całego społeczeństwa do sprawy podpisywania apelu sztokholmskiego skłania mnie do napisania tego listu.

Mieszkam w Warszawie na Żoliborzu w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jestem matką dwójki dzieci, pracuję również zawodowo. Podpisanie apelu sztokholmskiego jest dla mnie sprawą pierwszorzędną. Ostatecznie udało mi się wczoraj podpisać. Nie było to jednak takie proste. Dwie obywatelki, zbierające podpisy, zjawily się u nas w mieszkaniu w czasie nieobecności mojej i męża. Gdy następnie zgłosiliśmy się do blokowego komitetu z zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że lista była tylko dwa dni i już w rekordowym tempie została oddana z powrotem do Dzielnicowej Rady Narodowej. Dowiedzieliśmy się również, że podpisy zbierane były przez obywatelki, które zgłosiły się na ochotnika na zebraniu w dn. 11 bm., o którym niestety nie wyszłyśmy mieszkanki byli powiadomieni. W ciągu kilku dni wiele osób, zwracało się do gospodarza kolonii o zrobienie dodatkowej listy. Wielu

twierdziło, że do nich nikt z listy nie przychodził. W rezultacie, na prośby gospodarza kolonii i innych zainteresowanych, ob. Wróbel, który złożył w terminie dwudniowym pierwszą listę, przyniósł listę dodatkową, znowu jednak z zastrzeżeniem, że tylko na 3 dni. O stosunku mieszkalców WSM do sprawy podpisywania listy pokoju niech świadczy fakt, że po ponownym przyniesieniu listy w ciągu dwóch godzin zgłosiło się 20 osób.

Czy ktoś z Komitetu Obróńców Pokoju nie zechciałby udzielić wyjaśnienia, dlaczego sprawę podpisywania listy pokoju w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej traktuje się niepoważnie i lekceważąco? I stało się odwrotnie — nie komitet przekonywał obywateli, że każdy podpis wzmacnia siły walki o pokój, lecz obywatele przekonywali komitet, że ich podpisy są niezbędne.

MARIA NOWICKA
XII Kol. WSM

List ten nie jest odosobnionym głosem. Jesteśmy w posiadaniu całego szeregu podobnych sygnałów. Jaka jest ich wymowa?

Warszawski Komitet Obróńców Pokoju pierwszy w kraju przystąpił

do kampanii sztokholmskiej i zebrana dotychczas w stolicy ilość podpisów pod apelem jest niewątpliwie imponująca.

Ale już można zauważyć, że popularność, z jaką akcja ta spotkała się wśród ludności sprawiła, że wiele obwodowych i blokowych komitetów obrońców pokoju obrabło w swej pracy linie najmniejszego oporu i przedstawilo na mechaniczną pogoń za osiągnięciami cyfrowymi. Kto najwięcej dziś zbierze podpisów?

Kto najszybciej przyniesie z powrotem wypełnione listy z apelem? Gdy się obserwuje mechanizm zbierania podpisów w niektórych blokach Warszawy, — odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia z jakimś dziwacznym współzawodnictwem wyłącznie o ilość podpisów.

Takie nastawienie wypacza charakter kampanii, obniżając jej poziom polityczny. Czy idzie nam o zebranie jak największej ilości podpisów w najkrótszym czasie? Niewątpliwie idzie o jak największą ilość. Ale idzie nam przede wszystkim o to. Przecież w kampanii tej wykłonnymi sobie szersze cele. Dążymy do tego, by w toku zbierania milionów podpisów w całym kraju — przeprowadzić wielką masową robotę uświadamiającą.

Idzie nam o to, by każdy obywatel składając swój podpis pod apelem sztokholmskim, uświadomił sobie w pełni, że czynem swym ostrzega podległych wojennych, iż jeśli rozpętałaby awanturę wojenną, czeka ich los Hitlera i Mussoliniego; że czynem swym włącza się do światowego obozu pokoju, któremu nieugięte przewodzi potężny Związek Radziecki.

Kampania zbierania podpisów, obejmująca setki milionów ludzi na całym świecie jest doniosłym etapem w walce o pokój. Walka ta trwa i trwać będzie dalej. Niezliczone rzesze ludzi, których podpisy świadczą będą o zastraszającej dla podległych wojennych potężnej siły pokoju — nie zdemobilizują się po kampanii apelu, lecz wprost przeciwnie, nie przestaną walczyć o to, by narzucić imperialistom pokój. Świadomość tej perspektywy pozwoli składającemu podpis pod apelem pokoju w pełni zrozumieć celowość i skuteczność jego podpisu.

Te perspektywy powinni mu jasno ukazać właśnie agitatorzy pokoju. Ale jeśli trójki, zbierające podpisy, gwałtem pędzą z jednego mieszkania do drugiego i mechanicznie podają apel do podpisu, jeśli tak się spieszą, że nie raz rezy-

nują z ponownego odwiedzenia mieszkań, w których nie zastają wszystkich mieszkańców — to rzecz jasna, że nie spełniają one wówczas swej podstawowej roli. Jeszcze jedna uwaga. Popularność kampanii sztokholmskiej stwarza w niektórych nastroje, że nie warto nikogo przekonywać, że i tak wszyscy podpiszą sami. Takie nastawienie jest fałszywe. Wbrew pewnym pozorom, wróg klasowy, stanowiący u nas agenturę imperialistycznych podległych wojennych, wylazi ze skóry, żeby sabotować wielkie popołite ruszenie społeczeństwa polskiego o obronie pokoju. Tylko naiwni nie zdają sobie z tego sprawy.

Wniosek z tego wszystkiego dla akcji w Warszawie: — rozszerzyć, znacznie rozszerzyć szeregi agitatorów pokoju: Warszawa pod tym względem jest niewątpliwie w tyle w porównaniu z innymi okręgami kraju. Znacznie rozszerzona sieć trójek zbierających podpisy, pozwoli, nie zmniejszając tempa akcji zbierania podpisów, podnieść ją jednocześnie na wyższy poziom polityczny. Przein-struować pozbudowaną armię agitatorów pokoju i przestawić ją na wytrwałą robotę uświadamiającą.

NIE OSZCZĘDZAJĄC CZASU NA ROZMOWACH ZE SKŁADAJĄCYMI SWÓJ PODPIS PO APELEM SZTOKHOLMSKIM! ROZMOWY TE — TO POWAŻNA CZĘŚĆ ISTOTNEGO WKŁADU W MOBILIZACJĘ NARODU POLSKIEGO DO DALSZEJ, ZWYCIĘSKIEJ WALKI O SPRAWĘ POLSKĄ I DROGA DLA KAŻDEGO POLAKA — O SPRAWĘ POKOJU.

Chłopi woj. rzeszowskiego przygotowują się do Święta Ludowego

Tegoroczne Święto Ludowe ma niezwykle doniosłe znaczenie, bowiem obchodzone będzie pod hasłem wzmożonej walki o pokój i zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. Wieś rzeszowska, na której dokonują się obecnie wielkie przemiany polityczno - gospodarcze przygotowuje się do swego Święta niezwykle starannie.

W Rzeszowie powstał Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Ludowego, w skład którego weszli oprócz przedstawicieli ZSL, delegaci PZPR, ZMP, ORZZ, ZSCH, Ligii Kobiet i spółdzielczości wiejskiej.

Równocześnie we wszystkich powiatach powołano Powiatowe Komitety Obchodu Święta Ludowego, które skłóci organizują obchody na gminach i gromadach.

Komitety Obchodu Święta Ludowego wybrano również w gminach i gromadach i przysłaliły one do prac organizacyjnych Święta na wsia.

Na zebraniach gromadzkich, na których omawiano obchód Święta Ludowego była niespotykana dotąd frekwencja, a wypowiedzi członków Partii ZSL i bezpartyjnych są dowodem wielkiego zrozumienia przez chłopów doniosłości hasła walki o pokój i sojuszu robotniczo - chłopskiego.

WIEŚ CZYNIEM UCZCI SWOJE ŚWIĘTO

Wieś, chcąc uczelnie godnie zbliżyć się do Święta Ludowego podejmuje się licznych zobowiązań, jak wykonanie remontów szkół i świetlic, naprawy dróg, niszczenia chwastów i organizowania kursów fachowo - rolniczych.

W zobowiązaniach Święta Ludowego wyróżnić należy wieś SIENIAWĄ pow. jarosławskiego, która zobowiązała się odrobić 7 tys. dniówek roboczych przy sypaniu wału ochronnego kolo Sanu. Dzięki wykonaniu tego czynu zostanie zabezpieczone wiele

dziesiątek hektarów pól i łąk przed zalewaniami rzek. Wartość tej robocizny wynosi około 5 mil. zł.

Podobnych zobowiązań można by naliczyć dziesiątki i setki w naszym województwie.

Chłopi w ten sposób chcą dać wyraz łączności ze światowym obozem walki o pokój i chcą zmanifestować sojuszu robotniczo - chłopski, dzięki któremu wieś wkroczyła na drogę socjalizmu i postępu.

Dotychczas z terenu województwa rzeszowskiego napłynęły zobowiązania o wartości 19 mil. złotych.

WALKA O POKÓJ — CZLOWYM HASŁEM ŚWIĘTA LUDOWEGO

Na zebraniach gromadzkich Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego szczegółowo omawiano to wielkie zagadnienie obrony pokoju. Liczne wypowiedzi w dyskusji są dowodem głębokiej troski pracującego chłopca o utrwalenie pokoju w oparciu o Związek Radziecki.

Celem zebrań była również mobilizacja szerokich mas chłopskich w akcji zbierania podpisów pod Apelu Sztokholmskim, która to akcja na wsia dała b. pozytywne wyniki.

„Na Mstach Apelu Pokoju nie zabraknie ani jednego podpisu mieszkańców wsi rzeszowskiej — tak głosi rezolucje uchwalone na gromadzkich zebraniach obchodu Święta Ludowego.

Gromadzkie Komitety Obrońców Pokoju w przeddzień Święta Ludowego, chcąc zmanifestować wolę obrony pokoju z głęboką troską podjęły do zagadnienia zbiórki podpisów.

W OPARCIU O SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI

Drugim naczelnym hasłem, pod którym wieś będzie obchodzić tegoroczne Święto Ludowe jest sojusz robotniczo - chłopski.

W oparciu o ten sojusz i pomoc mas robotniczych wieś wkroczyła w budownictwo spółdzielni produkcyjnych, realizując w ten sposób słuszną politykę Partii. Spółdzielnie produkcyjne, które wyrastają masowo, są najlepszym dowodem zrozumienia przez chłopów, że jedyną drogą wsi ku lepszej przyszłości jest w uspołecznieniu indywidualnych gospodarstw i podniesieniu naszej agrotechniki.

Nowo powstałe spółdzielnie produkcyjne, które już w wiosennej akcji siewnej zapoczątkowały zespołową pracę, są dowodem wyższości gospodarki zespołowej nad drobnotowarową, a równocześnie zadają kłam wrogiej propagandzie o „wspólnym kole”.

Tę słuszną politykę uspołecznienia wsi realizować będą szerokie masy chłopskie w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski i politykę Partii.

Tegoroczne Święto Ludowe, do którego przygotowują się niemal wszystkie gromady województwa rzeszowskiego, stanie się potężną manifestacją szerokich rzesz pracujących chłopstwa, które dzięki słuszej polityce Rządu i Partii wkroczyło na drogę postępu.

W realizacji zobowiązań Święta Ludowego, jak i w obchodach tego Święta nie może zabraknąć ani jednego chłopca, a w ten sposób wieś da wyraz swej postawy wobec wroga i przyjacieli światowego pokoju i zacieśni sojusz robotniczo - chłopski, w oparciu o który wieś zerwała z ciemnotą i zacofaniem.

J. Glastoń



Wysoki awans społeczny debickiego robotnika

Onegdaj załoga „Łoście“ w Debicy była świadkiem niecodziennej uroczystości. Było nią mianowanie jednego z dawnych robotników — dyrektorem fabryki.

Tow. Franciszek Zabicki, działacz i więzień polityczny z czasów sanacji, pracował w debickich ZPA od chwili powstania fabryki.

W 1948 roku pracuje jako ślusarz w warsztatach i montażu. W 1949 roku awansuje na magazyniera, stanowisko to piastuje jednak zaledwie parę miesięcy gdyż już w październiku tegoż roku powierzono mu funkcję referenta transportu w Oddziale Zamiejsowym w Debicy.

Za długoletnią, sumienną pracę i zasługi położone dla rozwoju fabryki został tow. Zabicki wysunięty na stanowisko dyrektora zakładów.

Uroczystość nominacji odbyła się przy udziale całej załogi fabrycznej oraz przedstawicieli władz centralnych Partii i Związków Zawodowych.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kawalec, udzielając następnie głosu sekretarzowi organizacji podstawowej w Mościcach, który podkreślił znaczenie awansu tow. Zabickiego dla dalszego rozwoju fabryki.

Aktu nominacji dokonał z ramienia władz centralnych szef Wydziału Personalnego tow. Julian Warzecha po czym tow. B. Długosz wygłosił przemówienie, podkreślając w nim przodującą rolę Partii, która w oparciu o doświadczenie Związku Radzieckiego prowadzi masy pracujące do socjalizmu.

— Nominacja tow. Zabickiego na dyrektora zakładów debickich — zakończył mówca — jest dowodem wielkiego zaufania, jakim darzy Rząd Ludowy robotnika, mającego do przeświadczenia, że reka jego pokieruje i poprowadzi prace do doskonałych wyników.

Z kolei przemawiał przedstawiciel KP PZPR tow. Przybyłek, życząc nowomianowanemu dyrektorowi owocnej pracy na swym odpowiedzialnym stanowisku.

Po licznych przemówieniach zabrał głos tow. dyr. Zabicki, dziękując całej załodze i czynnikom nadrzędnym za zaszczytne wyróżnienie i zaufanie, jakim go obdarzono oraz wyraził pragnienie jak najlepszego wykonania się z nałożonych nam obowiązków, zaznaczając, że będzie to możliwe jedynie przy współpracy całej załogi.

— Jedynie socjalistyczna i kolektywna praca przyniesie nam dobre rezultaty — a te polskiemu robotnikowi przede wszystkim leżą na sercu.

Obrzykiem na cześć Generalissimusa Stalina i Armii Radzieckiej zakończył tow. Zabicki swoje przemówienie, po czym zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

Entuzjastyczne okrzyki na cześć nowomianowanego dyrektora zagnały schodzącego z podium tow. Zabickiego, a koledzy życzyli mu osobiste owocnej pracy na nowym stanowisku.

Jag.

W trosce o pełne zaopatrzenie świata pracy

Obrady Woj. Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia

Bez sprawnego działania aparatu dystrybucji towarowej, osiągnięcia przemysłu, czy rolnictwa pozostaną dla konsumentów dobrą treścią bez realnego pokrycia. Dziś można już stwierdzić, że od handlu uspołecznionego zależy bardzo wiele. Handel uspołeczniony bowiem jest najbardziej postępową formą zaopatrywania świata pracy w produkty dla zaspokojenia codziennych potrzeb.

Jak wynika z doświadczeń, handel uspołeczniony na terenie województwa rzeszowskiego sprostaa swemu zadaniu i stanął na odpowiednim poziomie.

Zniknęły już przed sklepami kolejki, a na rynku spożywczym i tekstylnym, dzięki zwiększeniu puli towarowej i zastosowaniu akcji interwencyjnej spekulacja została zlikwidowana.

Poprawa na rynku zaopatrzeniowym jest więc niewątpliwa. Jest ona mocno przekonująca i świadczy o dorobku naszego Państwa Ludowego, opartego na rosnącej coraz bardziej produkcji.

Rozszerza się sieć punktów zaopatrzeniowych. Coraz więcej powstaje sklepów państwowych i spółdzielczych, a ponadto w ostatnim czasie otwierane są sklepy miejskiego handlu detalicznego.

W ten sposób placówki uspołecznionego handlu detalicznego będą się wzajemnie uzupełniały, zapewniając ludności pracującej naszego województwa należyte zaopatrzenie. — Jak wykazała ostatnia konferencja Woj. Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia, sklepy spółdzielcze zdolne są całkowicie zaspokoić zapotrzebowania świata pracy.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego może również całkowicie zaspokoić potrzeby mas pracujących. — Centrala Rybna potroiła swe zapotrzebowanie na ryby i w każdej ilości może zaopatrzyć w nie ludność. Również na rynku pojawiły się owoce południowe (cytryny i pomarańcze) w dostatecznej ilości.

W początkach II kwartału dały się zauważyć pewne trudności w zaopatrywaniu w nabiał, mimo iż plan zaopatrzenia został przekroczony w niektórych miejscowościach, jak w Rzeszowie i Przemysłu o 12 proc. Tłu-

maczy się to złą organizacją w skupie i jego dostawie.

Dotychczasowe braki w zaopatrywaniu wsi w materiały budowlane, winne natchmiast zniknąć. PZGS-y muszą się tą sprawą więcej zainteresować i usunąć wszystkie niedociągnięcia w ich dostarczaniu. Najbliższe miesiące przyniosą dalszy wzrost w zaopatrzeniu świata pracy w towary pierwszej potrzeby. Również i na rynku tekstylnym nastąpi dalsza poprawa.

Jeśli chodzi o opał na zimę, — to świat pracy zostanie już w okresie letnich miesięcy zaopatrzony w węgiel, tak, że pod tym względem nie należy się obawiać większych trudności.

Jedynie przemysł elektrotechniczny nie wywiązuje się należycie ze swych zadań. Świadczy o tym brak inicjatywy i zainteresowania Centrali w kierunku rozbudowy sieci zaopatrzeniowej. Również nie lepiej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w artykuły elektrotechniczne, których często brak na składzie, albo jeżeli się znajdują, to nie są rozproszane z powodu braku cen.

Tak samo Centrala Ogrodnictwa - Warzywnictwa, która zajęła pierwsze miejsce w skupie warzyw, winna dołożyć wszelkich starań, aby kwestia nadmiaru owoców i jarzyn została rozwiązana. Zakładanie sieci sklepów i stoisk może usunąć te niedociągnięcia.

Więcej towaru, więcej punktów sprzedaży — taka jest prosta wymowa faktów. Przyczyniły się one do zlikwidowania tu i ówdzie panującej jeszcze niezdrowej atmosfery na rynku towarowym i nadmiernych zbędnych zakupów, które powodowały często poważne trudności w zaopatrzeniu.

I dlatego każdy uświadomiony robotnik jest obowiązany przeciwstawić się wszelkiej próbie zamętu, demaskować każdą plotkę, zmierzającą do wywołania niepokoju na rynku. Winię on pouczać nieświadomych na dotychczasowych przykładach, świadczących, że każda tego rodzaju akcja podejmowana przez wroga elementu była oparta na fałszu i godziła w interesy mas pracujących.

Lwk.

Masowy udział chłopów w „Czynie Melioracyjnym“

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu meldunki, donoszące o masowym udziale chłopów w wykonywaniu zobowiązań, podjętych w „Czynie Melioracyjnym“. Ten masowy udział świadczy o wielkim zrozumieniu przez masy chłopskie znaczenia prac wodno - melioracyjnych dla dalszego rozwoju naszej gospodarki rolnej.

Jednocześnie z doniesieniami o dalszych zobowiązaniach chłopów, nadechodzą meldunki podające, że wiele gromad wykonało już swój „Czyn Melioracyjny“, a niektóre z nich znacznie go przekroczyły.

W woj. kieleckim do gromad, które pierwsze zameldowały o ukończeniu prac przy wykonaniu zobowiązań, podjętych w „Czynie Melioracyjnym“, należy wieś Kołaczkowice w pow. buskim. Mieszkańcy tej gromady do 15 maja br. wykonali przyjęte zobowiązania w 200 proc. Dobrymi wynikami w realizacji zobowiązań „Czynu Melioracyjnego“ poszczycić się mogą również chłopcy z gromady Szwagrow pow. sandomierskiego, którzy w ciągu 3 pierwszych dni wykonali zobowiązania w 50 proc. Przy organizacji prac w tej gromadzie wyróżnił się soltys, ob. Wawrzkievicz.

W woj. poznańskim przodujące miejsce w realizacji „Czynu Melioracyjnego“ zajmuje powiat Gostyń, którego mieszkańcy zobowiązali się wykonać wiele prac wodnomelioracyjnych, których wartość ocenia się na około 10 miln. zł. M. in. postanowiono oczyścić do 11 czerwca br. 102 tysiące metrów rowów odwadniających.

Ogółem w woj. poznańskim do „Czynu Melioracyjnego“ przystąpiło dotychczas 1.500 gromad, które zobowiązały się wykonać prace wartości około 180 miln. zł.

Sprawozdania nadchodzące z województwa śląskiego, donoszą o pomysłnym przebiegu prac, podjętych przez chłopów w „Czynie Melioracyjnym“. Do chwili obecnej do „Czynu Melioracyjnego“ przystąpiło już ponad 600 gromad, które zobowiązały się do przeprowadzenia prac przy budowie i konserwacji urządzeń wodnomelioracyjnych na obszarze 820 km. Przyniesie to około 70 miln. zł oszczędności.

We wszystkich pracach czynny udział bierze młodzież wiejska, zorganizowana w ZMP i powszechnej organizacji Służba Polsce“. Wiele brygad „SP“ podjęło międzynarodowe współzawodnictwo pracy. Przystępując do współzawodnictwa międzybrygadowego, junacy 29 brygady „SP“ w Kamycy, zobowiązali się wykonać prace przy regulacji rzeki Brynicy. Postanowili oni wykonać wały rzeki na długości 3 km, dzięki czemu oddanych zostanie do użytku chłopom ponad 50 ha łąk osuszonych. Ponadto prace przewidują uregulowanie nowego koryta rzeki na długości 750 m bież. — Prace te zaplanowane na okres 2 miesięcy junacy zobowiązali się wykonać na 10 dni przed terminem i osiągnąć przy nich 125 proc. normy dziennej.

„Nasze osiągnięcia w pracy i nauce — głosi rezolucja, uchwalona przez junaków — niech będą odpowiedzialnością na zakusy imperialistów i podlegaczy wojennych, odpowiedzialnością młodzieży „SP“, której przewodzi ZMP, świadoma awangarda bojowników o sprawiedliwość społeczną, o pokój i dobrobyt mas pracujących Polski Ludowej“.

W woj. krakowskim „Czyn Melioracyjny“ objął wszystkie gminy i gromady, które w dużej mierze zobowiązania swe już wykonały. Do gromad tych należy m. in. Mała Wieś, Bogucice i Zakrzów w gminie Wieliczka, Preczin i Czulówek, w gminie Skawina, oraz Dolna Wieś w pow. myślenickim. W gromadach tych wykonano konserwacje wszystkich rowów melioracyjnych, oraz wykopano wiele kilometrów nowych rowów. Masowo uczestniczy w „Czynie Melioracyjnym“ ludność wiejska woj. lubelskiego. Wielką pracę wykonują chłopcy pow. Kraśnik, budując dalszą część tamy nad Wisłą. Do pracy, która rozpoczęto 14 bm. przybywa codziennie 250 furmanek. Od 22 bm. przy budowie wału pracować będzie codziennie po 3 tys. furmanek. Mieszkańcy pow. zamojskiego postanowili przeprowadzić konserwacje rowów melioracyjnych o łącznej długości 146 km oraz wykopać ponad 10 km nowych rowów. Na wykonanie przyjętych zobowiązań, których wartość ocenia się na przeszło 7 miln. złotych, zadeklarowano 22.912 roboczodniówek pieszych oraz 645 roboczodniówek z podwodami. Wykonanie „Czynu Melioracyjnego“ przez chłopów pow. włodawskiego przyniesie ponad 8 miln. zł oszczędności. W zbiorowym czynie chłopskim licznie uczestniczy również młodzież wiejska, zrzeszona w powszechnej organizacji „SP“ i ZMP. Woj. komitet „Czynu Melioracyjnego“ w Lublinie przewidział liczne nagrody dla wyróżniających się w pracach zespołów i gromad w postaci bibliotek, urządzeń świetlicowych, narzędzi rolniczych, oraz subsydiów gotówkowych na cele społeczne i socjalne.

Wojewódzki Komitet Obrónców Pokoju

Wojewódzki Komitet Obrónców Pokoju (Komitet Wykonawczy) znajduje się przy ul. Jagiellońskiej 7, w lokalu frontowym (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację).

Komitet czynny jest codziennie od godz. 8 do 18.
Dyżury telefoniczne od godz. 8 do 24. Nr telefonów: 19-28, 12-86.

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obrónców Pokoju mieści się w gmachu Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, II p. pokój Nr 1 — tel. Nr 16-09. Telefon czynny od g. 8 do 15.
Wojewódzki Komitet Obrónców Pokoju w Rzeszowie posiada w PKO — Oddział w Rzeszowie konto czekowe Nr IX-1474.

Przedszkola dla dzieci świata pracy

Ministerstwo Oświaty chce zapewnić przede wszystkim dzieciom, których matki pracują, należytą opiekę wychowawczą, dokonało zmiany w sposobie rekrutacji dzieci do przedszkoli na najbliższy rok szkolny.

Dotychczasowy sposób indywidualnego zgłaszania dzieci do przedszkoli przez rodziców uległ zmianie. Akcją kierowania dziećmi do przedszkoli zajmują się Związki Zawodowe, Rady Zakładowe wgl. na wsi koła ZSCH.

W związku z tym, do przedszkoli zostaną skierowane dzieci robotników, chłopów małorolnych, których rodzice, będąc w codziennej pracy za robotkowej nie mogą dać należytej opieki.

Rodzice chcący umieścić swe dzieci w przedszkolu na rok 1950/51 winni zgłosić się do najbliższego przedszkola w terminie od 22—27 maja po kartę zgłoszeń. Po wypełnieniu jej, pracujący w zakładach pracy zgłaszają się po opinie do Związków Zawodowych, albo Rady Zakładowej, mieszkańcy wsi do Związku Samopomocy Chłopskiej.

Z obrad Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Tarnobrzegu

W pięknie udekorowanej sali Domu Kultury przy ul. Obrónców Stalingradu w Tarnobrzegu, odbyło się pierwsze uroczyste plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej. Na posiedzeniu obecny był delegat WKKF jak również przedstawiciele miejscowych władz, urzędów i instytucji.

Posiedzenie zajął przewodniczący PKKF, który powitał zebranych oraz nakreślił w krótkich słowach cel i charakter posiedzenia, jak również zapoznał obecnych z ustawą o powołaniu Komitetów Kultury Fizycznej. W imieniu rządu powitał zebranych Walerian Bednarz, starosta powiatowy, który podkreślił, że utworzenie jednolitej władzy sportowej jak są Komitety Kultury Fizycznej, przyczyni się do podniesienia poziomu wychowania fizycznego, przy czym przyrzekł ze strony administracji ogólnej, wszechstronne poparcie w swej pracy Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej. W referacie swym delegat z WKKF przedstawił działalność sportu przed wojną za czasów sanacyjnych, podczas okupacji i obecnie po wyzwoleniu.

Wiceprzewodniczący Pow. Zarządu ZMP kol. Franciszek Tworek, podkreślił, wielkie zainteresowanie młodzieży zrzeszonej w szeregach ZMP, oraz przyrzekł, że ZMP w pełni starać się będzie realizować wytyczne IV Plenum KC PZPR w umasowieniu sportu, zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

W czasie obrad na salę weszła sztafeta młodzieżowa w strojach sportowych, przynosząc z okazji powołania PKKF zobowiązania: wzięcia udziału przez wszystkich w Biegach Narodowych w skali powiatowej, zapoznanie członków szkolnego Koła Sportowego z uchwałami Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej, oraz zaznajomienie członków z wielkimi osiągnięciami sportu radzieckiego.

Dyskusję podsumował delegat WKKF przyrzekając, że Wojewódzki Komitet Kult. Fiz., dołoży starań, by

PRACĄ UCZCIMY ŚWIĘTO LUDOWE

W całym województwie rzeszowskim, chłopcy przez podejmowanie zobowiązań, pragną uczcić zbliżając się Święto Ludowe.

O podejmowaniu czynów chłopskich napływa coraz więcej meldunków o podniesieniu produkcji rolnej na swych polach.

KOLBUSZOWA

W związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym, w Siedlance pow. Kolbuszowa odbyło się zebranie z udziałem delegatów gminnych w celu omówienia spraw związanych z przygotowaniem na dzień 28 bm.

Po obszernym referacie ob. Świątki na temat znaczenia święta chłopskiego wybrano komitet obchodowy na dzień Święta Ludowego, w skład którego weszli mało- i średniorolni chłopcy oraz dwaj członkowie ZMP.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której powzięli szereg zobowiązań — jak naprawienie drogi w gromadzie, ogrodzenie szkoły parkanem, dokończenie budowy boiska sportowego.

BRONISŁAW SPIEWAK
koresp. N. Rz.

GORLICE

Zebranie przed nadchodzącym Świętem Ludowym odbyło się także w Kobyłance pow. Gorlice, które zajął soltys gromady Katarzyna Wal.

Po wygłoszonym referacie przez sekretarza PKW ZSL Adama Siane, wywiązała się ożywiona dyskusja w związku z ustaleniem programu Święta Ludowego.

Aby godnie uczcić Święto Ludowe w Kobyłance na wniosek ob. Jana Ludwina — zobowiązano się napra-

21-go zbiórka uliczna

W wyniku zbiórki ulicznej na akcję wczasów letnich zebrano w dniu 18 maja 41.000 złotych. Dnia 21 będzie przeprowadzona druga zbiórka uliczna na ten sam cel.

Powiatowa Komisja Wczasów Letnich apeluje do mieszkańców Rzeszowa, aby nie omijali puszek kwestujących.

Władysław Rzepecki
koresp. N. Rz.

wię drogę, w związku z czym mieszkańcy dostarczą 50 furmanek kamienia wartości 25.000 zł oraz 200 robociznowiek wartości 60.000 zł.

Równocześnie gromada Kobyłanka wzywa gromady powiatu gorlickiego do współzawodniczenia w wykonywaniu zobowiązań na dzień Święta Ludowego.

F. BABUŁA
koresp. N. Rz.

Podobnie w gminie Łużyna trwają przygotowania przed nadchodzącym Świętem Ludowym, które będzie obchodzone pod znakiem walki o pokój.

Marian Drzewiecki.

Społeczeństwo woj. rzeszowskiego udzieli pomocy uczącej się młodzieży

Odbyła się w Rzeszowie, konferencja przedstawicieli Partii, Zarządu Oddziału Woj. Towarzystwa Burs i Stypendiów, Kuratorium, DOSZ i organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych — poświęcona omówieniu organizacji 5-go Tygodnia TBS w woj. rzeszowskim, przypadającego w dniach od 4 do 10 czerwca.

Zadaniem Tygodnia TBS jest zaznajomienie społeczeństwa z założeniami programowymi Towarzystwa, zjednanie nowych członków i zdobywanie funduszy, potrzebnych na zorganizowanie i inwestowanie burs i udzielanie stypendiów dla biednej młodzieży robotniczo-chłopskiej i inteligencji pracującej.

Nad całością Tygodnia TBS w woj. rzeszowskim, czuwać będzie powołany na zebraniu Społeczny Komitet Wojewódzki 5-go Tygodnia, w skład którego weszli przedstawiciele reprezentowanych na zebraniu organizacji. Podobne Komitety będą utworzone w najbliższych dniach we wszystkich powiatach, ponadto w miastach, w gminach i wsiach, w których nie ma ogniw terenowych TBS — powstaną Komitety, względnie Komisje Wykonawcze, których zadaniem będzie zorganizowanie 5-go Tygodnia w tych miejscowościach.

Tydzień TBS ma przyczynić się wydatnie do zmobilizowania wszystkich sił i środków społecznych dla udzielenia jak najszerzej pomocy kształcącej się młodzieży. W tym celu w

ramach Tygodnia będą przeprowadzone zbiórki uliczne. O ile w ubiegłym roku zbiórki uliczne dały blisko 1.200.000 złotych, to w bieżącym roku suma ta wzrosnie do 4.250.000 złotych — co w skromnych rozmiarach zaspokoi potrzeby TBS. W szeregach świadczących na bursy i stypendia nie powinno więc brakować nikogo.

Społeczeństwo zapozna się w ciągu 5-go Tygodnia z potrzebami kształcącej się młodzieży na odcinku burs i stypendiów, z rolą i osiągnięciami TBS na tym polu. Dlatego też będą organizowane tak w miastach jak i we wsiach wiecje i akademie. Ponadto w ramach Tygodnia odbędą się liczne występy artystyczne młodzieży, imprezy sportowe, zabawy ludowe, kiermasze, loterie fantowe, które z jednej strony przyczynią się do popularyzacji celu TBS, z drugiej zaś dostarczą funduszy na bursy i stypendia.

Obecni na naradzie przedstawiciele Partii, ORZZ, Zarz. Woj. ZSCH., organizacji młodzieżowych i innych organizacji masowych, podkreślili, że organizacje te udziela Towarzystwu Burs i Stypendiów jak najdalej idącej pomocy przede wszystkim poprzez zaznajomienie swych członków z zadaniami Towarzystwa, przez wciągnięcie ich jako członków do Towarzystwa, przez wzięcie czynnego udziału w organizacji 5-go Tygodnia TBS.

(fn)

Trybuna Czytelników

Wstrzymanie prac remontowych powoduje dewastację zabudowań i niszczenie maszyn rolniczych

Ciężkie warunki mieszkaniowe w PGR w Horyńcu. Zdrój dają się szczególnie we znaki miejscowym traktorzystom i robotnikom sezonowym. Z braku pomieszczeń, robotnicy zmuszeni są dochodzić po parę kilometrów do pracy, czy też, jak to częstokroć ma miejsce, nocować na strychach. Sytuacja ta odbija się wyraźnie na wydajności pracy, jest także powodem spóźnień pracowników a niejednokrotnie nawet przyczyną absencji w pracy.

Z tych to powodów powierzono Spółdzielni Budowlanej „Odbudowa” w Jarosławiu przeprowadzenie remontów miejscowych zabudowań. Roboty zostały rozpoczęte, lecz, niestety, w marcu 1950 roku Spółdzielnia odmówiła dalszego przeprowadzenia prac, tłumacząc się zamożeniem kredytów. Roboty zostały przerwane, a narzędzia rolnicze składa się pod prowizoryczną szopą,

Trybuna działa

Zarząd Miejski w Rzeszowie w odpowiedzi na notatkę naszą p. t. „Mieszkańcy przy ul. Marszałkowskiej donoszą nam...” przestał pismo, w którym czytamy:

Zarząd Miejski w Rzeszowie komunikuje, że ustępy w rzeczywistości przy ul. Marszałkowskiej 24 zostały już wybudowane i oddane do użytku lokatorów.

W związku z naszą interwencją, Dyrekcja Okręgowa KP wyjaśnia:

Dyżurny ruchu stacji Sanok odmawiając podróżnemu wydania książki zażądał postąpił niewłaściwie, gdyż książka ta znajduje się w jego biurze, a nie u zawiadowcy stacji.

W związku z powyższym, Dyrekcja poleciła przeprowadzić dochodzenie administracyjne i ukarać winnego.

W odpowiedzi na naszą notatkę p. t. „Referat Opiekł Społecznej Starostwa Przemyśl winien przyspieszyć załatwienie spraw” otrzymaliśmy pismo wymienionego referatu, który donosi nam:

gdzie narażone są na działania atmosferyczne, powodujące szybkie ich niszczenie. Nie lepiej przedstawia się także sprawa zabudowań, które na skutek wstrzymania remontów ulegają dalszej dewastacji.

Bardzo ważną sprawą, o której należało by już dzisiaj pomyśleć, jest budowa magazynu na zboże, zwłaszcza, że robotnicy wymienionego PGR-u wykonali plan zasiewów w 100 proc., a materiał budowlany znajduje się na miejscu.

Ponieważ sprawa remontu zabudowań PGR w Horyńcu wpływa na zmniejszenie wydajności pracy, jak i też łączy się ściśle z zabezpieczeniem maszyn rolniczych, należało by jak najszybciej spowodować odroczenie kredytów, wznawiając roboty remontowe, których ukończenie rozwiązałoby także kwestię mieszkaniową na tym gospodarstwie.

Pismo ob. Marii Scibiwołek zamieszkałej w Luczycach, w sprawie przyznania jej wyprawki dla córki Teresy zostało załatwione przez referat socjalny 15. 5. br. Odpowiednie talony zostały przesłane już do Ubezpieczalni Społecznej w Przemyślu, która wyda wymienioną wyprawkę.

Odpowiedzi
redakcji

OB. JULIA Z.

Należy się zwrócić do najbliższej agencji pocztowej.

OB. JADWIGA N. LUCZYCE

Starostwo Powiatowe Przemyśl pismem z dnia 17. 5. br. powiadomiło nas, że żadne podanie Obywatelki w sprawie wyprawki dziecięcej nie wpłynęło do referatu Opiekł Społecznej.

M A J

21

Niedziela

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Małą Boską, Pl. im. Stalina.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 1 tel. 10-00

STRAZ POZARNA: ul. Mickiewicza 10 - tel. 08.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Archaniołem, ul. Słowackiego.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skali 12 tel. 8-06

STRAZ POZARNA: ul. Woźna 13 tel. 413.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka Mgr. Wojtyńkiewicz Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 telefon 141.

TEATR

ANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Nowy Czerwony Kapturek” — bajka w 4-ch odsłonach W. Jerzmanowskiej — początek godz. 16-18.
„Wesele Fonia” R. Ruskowskiego, krotkowiec muzyczny w 3-ch aktach — początek o godz. 19.30.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Kłopoty referenta Triszki
RZESZÓW Zachęta: Arinka
PRZEMYSŁ — Bałtyk: Dubrowski
PRZEMYSŁ — Olimpia: Sen o miłości
PRZEWORSK — Bałtyk: Skarb Tarzana
JAROSŁAW — Gdynia: Dom na pustkowiach
STAŁOWA WOLA — Stał: Czarcie śluby

RADIO

10.40 „Głos mają kobiety”, 12.15 Porannej symfonicznej z płyt, 12.55 „Majówka” audycja poetycka, 13.45 Z życia ZSRR, 20.45 „Wieczorna serenada” — gra Sekstet Polskiego Radia, 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.35 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOSNI MOSKIEWSKIEJ DLA POLSKI NA OKRES LETNI

Moskwa. W okresie letnim (od 25 kwietnia b. r.) rozgłosnia moskiewska nadaje następujące audycje dla Polski:

(godz. wszystkich audycji według czasu warszawskiego).

Od 11.15 do 11.30 na falach: 19,58 metra 9,78 metra.

Od 14.15 do 15-tej w niedzielę na falach: 25,6 metra, 25,23 metra i 34,65 metra.

Od 16.30 do 17-tej na falach: 25,6 metra, 30,8 metra, 30,9 metra 30,74 metra i 31,65 metra.

Od 19.30 do 20-tej i od 21-tej do 21.30 na falach: 31,22 metra oraz na falach długich 1068 metrów.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 22-tej do 22.30 min. koncert na falach: 25,21 m. 30,74 m. 30,96 m. i na falach długich 1068 metrów.

Premiera w teatrze „Fredreum” w Przemyślu

W dniu dzisiejszym odbędzie się w teatrze „Fredreum” w Przemyślu, premiera od dłuższego już czasu przygotowywanej sztuki „Okno w lesie”, której autorami są radzieccy literaci Rachmanow i Ryss.

Sztuka ta wystawiana już na wielu scenach polskich (w bieżącym sezonie była wystawiana również w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej), spotykała się wszędzie z życzliwym przyjęciem publiczności.

Ciekawy dialog, pełna napięcia sensacyjna akcja utworu i staranność opracowania scenicznego, jakim odznaczają się wystawiane przez zespół „Fredreum” widowiska — zapewnijają niewątpliwie sztuce „Okno w lesie” powodzenie również i na scenie przemyskiej.

Początek przedstawienia premierowego o godz. 19.30. (St.)

MŁODZIEŻ PRZED MATURĄ

Wyrasta nowe pokolenie inteligencji socjalistycznej

Zbliża się koniec roku szkolnego. Młodzież przygotowuje się do końcowych egzaminów, do decydującej „rozgrywki” w nauce. Uczniowie szkół licealnych przystąpili już do egzaminów maturalnych.

Matura — świadectwo dojrzałości, pozwoli tysiącym rzeszowskim absolwentów rozpocząć pracę zawodową lub wstąpić na wyższe uczelnie. W wyłączonej pracy szkolnej wykują się nowe kadry inteligencji — inteligencji socjalistycznej, świadome swej roli, zadań i wartości w społeczeństwie.

Każdy wychowanek szkół zawodowych, pedagogicznych i rolniczych, otrzyma pracę; odpowiednie do poziomu kwalifikacji stanowisko fachowe w przemyśle, szkolnictwie i w rolnictwie. W walce o nowe kadry Partia nasza odczyta troskliwą opiekę wszystkie szkoły zawodowe, umożliwiając nauczycielstwu i uczniom jak najlepsze warunki nauczania.

Kto uczy się w tych szkołach? Przeważnie synowie i córki robotników i chłopów oraz inteligencji pracującej. W województwie rzeszowskim, w szkołach zawodowych przeważa młodzież chłopska, która, znajdując odpowiednie warunki do uczenia się, masowo napływała do szkół. Jest to zjawisko niezwykle pozytywne. Tyśiące młodzieży miejskiej znalazło w Polsce Ludowej możliwość awansu społecznego i możliwość rozwoju.

Dawniej tak nie było — mówią ich rodzice — kto tam do miasta, do szkoły z wioski chodził. Nie było miejsca w Polsce sanacyjnej dla synów robotników i chłopów w „szkołach”. A jeśli nawet dostał się do szkoły średniej a później i wyższej, co jedynie w nielicznych wypadkach się zdarzało i połączone było z trudnościami materialnymi, to po ukończeniu nauki, młody inteligent stawał przed nowymi trudnościami w życiu — brakiem pracy.

Sanacyjne szkoły przed wojną wydawały tysiące inteligentów — bezrobotnych. Nie było dla nich możliwości awansu społecznego i zawodowego. O intrantne zawody bili się do słowni synowie i córki burżuazji i obszarników oraz warstwy urzędników sanacji. Wszyscy oni byli obcy ogółowi społeczeństwa. A nawet nauczyciel w wiosce, nie był „swoim” nauczycielem, nie pochodził z tego środowiska i odizolował się od ludności wiejskiej. W szkołach zawodowych uczono wiernych pachołków przemysłowców i przyszłych stróżów interesów kapitalistów.

A dzisiaj — w szkołach uczy się synowie ludu i pójdą w życie służyć ludowi pracującemu. Wiedzą jak użytkować zasób zdobytej nauki i jak pracować, aby podnieść świadomość całego społeczeństwa na wyższy poziom i jak walczyć o podniesienie ogólnego dobrobytu. Nowa, jasna przyszłość stoi przed nimi, nowe ho-

ryzonty w przyszłej pracy i nauce. Nie ma dla nich ani jednej uczelni zamkniętej, przeznaczanej tylko dla „wybranych”.

W swopółzawodnictwie umysłowym decyduje jedynie osiągnięty poziom naukowy i zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej. Młodzież szkolna wie o tym doskonale. Posiada ambicję wzrostu, zdrową i upartą wolę uczenia się, przodowania w szermierce umysłowej, jak ich rodzice w swopółzawodnictwie pracy. Zapal ten ujawnia się w przygotowaniach do egzaminów maturalnych. Każdy uczeń przychodzi doń z dorobkiem kilkuletniej nauki.

W województwie rzeszowskim istnieje 9 szkół pedagogicznych. W roku bieżącym do egzaminów maturalnych przygotowuje się 612 uczniów. Egzaminy piśmienne rozpoczynają się 25 bm. i trwać będą 3 dni. Następnie ustne egzaminy uczniowie składają będą w różnych dniach czerwca, w zależności od planu ułożonego przez szkołę. Uczniowie szkół pedagogicznych to już narybek młodych kadr inteligencji wiejskiej, wyrosłej na wsi i szczerze oddanej swemu środowisku. Pokładanych w nich nadziei napewno nie zawiodą i godnie szerzyć będą oświatę wśród młodego pokolenia Polski Ludowej.

W drugim etapie egzaminów maturalnych wystąpią uczniowie 5 szkół rolniczych, mechaniczno-rolniczych i rolniczo-spółdzielczych. Do egzami-

nów, które odbywać się będą w dniach 15, 16 i 17 czerwca, przystąpi ogółem 182 uczniowie.

Szkoły rolnicze w Polsce sanacyjnej kształciły jedynie synów i córki bogaczy wiejskich, przygotowując warstwę „inteligencji chłopskiej”. Miały one dać młodzieży kulackiej namiastkę wyższości i podkreślić ich wyróżnienie w wiosce nie posiadającą naukę, ale majątkiem i ilością ziemi.

Obecnie szkoły rolnicze przygotowują nowe kadry rolników, rolników-spółdzielców. Wraz z rozwojem gospodarczym rolnictwa, z zaprowadzeniem socjalistycznych form gospodarki agrarnej i społecznego władania ziemią, potrzeba nowych ludzi — agronomów, mechaników, traktorzystów i kierowników ośrodków maszynowych. Takich ludzi szkoły rolnicze kształcą i posyłają do pracy na roli, do pracy której celem jest podnoszenie dobrobytu ogółu a nie jednostki.

W pozostałych szkołach ogólnokształcących i zawodowych egzaminy piśmienne i ustne odbywać się będą przy końcu maja i w ciągu czerwca. Nad poziomem egzaminów czuwa Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie.

Pracowity rok szkolny kończy się niedługo. Od wyników osiągniętych w nauce zależy przyszła praca młodzieży. Wszystkim przystępującym do egzaminów maturalnych życzyć należy jak najlepszych wyników.

J. S.

FESTIWAL świetlicowych zespołów artystycznych Ligi Kobiet

W Rzeszowie w sali kina „Zachęty” przy ul. Tannebauma 7, dnia 22 i 23 bm. o godz. 15-tej odbędzie się festiwal świetlicowych zespołów artystycznych Ligi Kobiet na szczeblu wojewódzkim.

Pierwszego dnia w eliminacjach wystąpi zespół świetlicowy z Gorlic, który wystawi obrazek pt. „Zwyczajna historia”, taniec cygański i kujawiak oraz chór odśpiewa Pieśń Spółdzielców.

Zespół dramatyczny z Leska wystawi „Wszystko jest dobre co się dobrze kończy” — obrazek Solarskiego w reżyserii Kazimierza Dymetrzaka. Zespół artystyczny z Leska wystawi również walca plastycznego i czaradza.

Zespół dramatyczny z Niska wykona recytację zbiorową pt. „Kobieta w walce i w pracy” oraz chór pod kierownictwem prof. St. Beresia odśpiewa 5 pieśni.

Na zakończenie pierwszego dnia eliminacji wystąpi zespół dramatyczny ze Stalowej Woli, wystawiając „Wczoraj i dziś” — obrazek sceniczny, którego autorem jest prof. Kosowska.

23 maja zespół dramatyczny z Dębicy wystąpi z inscenizacją „Janka Muzykanta”.

Na zakończenie festiwalu zespół dramatyczny z Tarnobrzegu wystawi „Damy i huzary” Fredry w reżyserii Wacława Mączki.

W skład dziesięcioosobowej jury konkursowej wejdą również przedstawiciele ze świata artystycznego.

„DNI FILMU CZECHOSŁOWACKIEGO“

„Praga roku 1848“

Jednym z głównych założeń realizmu socjalistycznego w kinematografii jest problem pozytywnego bohatera. Dla realizatorów radzieckich nie przedstawia on już — jak wskazywała na to wyniki ich pracy — większych trudności. Inaczej przedstawia się jednak ta sprawa, w odniesieniu do polskiej produkcji filmowej. Nasi nie stworzyli dotąd nie budzącego zastrzeżeń przykładu pozytywnego bohatera, poza częściowo tylko udaną tego rodzaju próbą w filmie „Czarni Złob”.

O podobnym stanie rzeczy w kinematografii czechosłowackiej świadczyła większość powojennych filmów czechosłowackich. Dlatego też pewnego rodzaju niespodzianką i rewelacją artystyczną, jest wzmiankowany w ramach „Dni Filmu Czechosłowackiego” film „Praga — roku 1848”.

Postać poety Frycza, odpowiada w pełni założeniom realizmu socjalistycznego, jest on prawdziwym przykładem pozytywnego bohatera. Widz ulega czarowi jego bohaterstwa, nie

przestając jednak ani na chwilę wierzyć w realność tej postaci i to właśnie jest jej największym atutem.

Scenarzyści omanianego filmu — M. Kratochvíl i O. Vávra, podjęli się ambitnego i trudnego zadania zamknięcia w ramy ograniczonej czasem koncepcji filmowej; całokształtu wydarzeń, jakie przeżyła Praga w roku 1848. Epokę tę przedstawili oni w nowym, pełniejszym świetle, wyjąwszy w dużym stopniu właściwe oblicze ówczesnej sytuacji dziejowej. Podkreślili oni w swej koncepcji, będącej jedyną z niepowodzeń ówczesnej rewolucji praskiej, wrogą postawę jaką zajęło mieszczaństwo czeskie w stosunku do ginących na barykadach robotników. Trudną do zapamiętania i oddającą właściwy charakter większości ówczesnego mieszczaństwa — postać nadwornego dostawcy, potraktowali autorzy nieco satyrycznie, zachowując jednak pełny jej realizm. Postać ta jest dokładnym obrazem części ówczesnego społeczeństwa, które wraz z ugodowca-

mi i obrońcami w pierwszym rzędzie własnego kapitału, wydali w roku 1848 rewolucjonistów praskich w ręce austro-węgierskich żoldaków. Realizatorzy filmu wysunęli w swej koncepcji na pierwszy plan te siły w narodzie czeskim, które były istotnie rewolucyjne; unikając przy tym zbędnej patosu i sztuczności.

Ambitnym założeniem scenariusza dorównała również reżyseria Wacława Krzaski, której dziełem jest jednolita i zdecydowana wymowa filmu, przemawiająca do widza wysokim poziomem realistycznego opracowania całości. Zasluga reżysera jest również wierne oddanie atmosfery historycznej filmu, oraz starannie dobrane i odznaczające się dobrą pozycją obsada. Wymienić tu należy F. Rażę — wykonawcę postaci poety Frycza; oraz Karciońkę (robotnicę) i J. Beka (redaktora).

Wybitnie udana całość filmu, jest jeszcze jednym krokiem namród młodej kinematografii czechosłowackiej.

RYSZARD STACHNIK

S P O R T

Uczestnicy Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego podpisali Apel Pokoju

WARSZAWA. W czwartek 18 bm. na zakończenie Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego, Polski Związek Bokserski zorganizował w teatrze narodowym im. Wojska Polskiego w Warszawie, uroczystą akademię jubileuszową.

Na akademię przybyli władze GKKF, z przewodniczącym pos. Molyką na czele, przedstawiciele związków sportowych, zreszezeń i klubów władze PZB oraz liczni działacze, zawodnicy i sympatycy sportu bokserskiego.

Akademię zajął prezes PZB — Jędrzejewski, podkreślając doniosłą rolę kultury fizycznej w ustroju ludowym oraz opiekę jaką otacza Polska Ludowa wychowanie fizyczne i sport. Mówiąc o znaczeniu, zakończonego przed kilkoma godzinami turnieju, mówca podkreślił, że stał się on wielką manifestacją braterstwa narodów, w walce o pokój.

Następnie odbyło się wręczenie na gród poszczególnym zawodnikom, oraz zespołowi ZSRP, za zwycięstwo drużynowe, po czym kierownicy ekip zagranicznych wręczyli gospodarzom upominki.

Witany burzliwym oklaskami, rozpoczął przemówienie dyrektor departamentu — wyszkol.-sport. Wszczętego Związku Komitetu Kultury Fizycznej ZSRP — Gromadzki:

„W imieniu sportowców radzieckich, uczestników Jubileuszowego Turnieju PZB, pozwałam sobie złożyć Wam serdeczne pozdrowienia. Zakończony w dniu dzisiejszym spotkania w ramach Turnieju Jubileuszowego PZB, organizowane przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i PZB, stały na wysokim poziomie sportowym i cechowały je przyjacielską atmosferą.

Spotkania przyczyniły się do dalszego umocnienia więzów przyjaźni między uczestnikami turnieju i ścisłego nawiązania kontaktów sportowych, oraz wymiany doświadczeń czołowych bokserów. Różwój sportu pięściarskiego w

Polsce, datuje się od 30 lat, lecz prawdziwy rozwój boks i jego u-masowanie jest dopiero zasługą ustroju Demokratycznej Polski Ludowej, albowiem świat pracy, cała młodzież polski tylko teraz ma nieograniczoną możliwość rozwoju duchowych i fizycznych potrzeb. Następnie przemówił najstarszy pięściarz reprezentacji Polski — Franciszek Szymura:

„W imieniu polskich sportowców, pozdrawiam przedstawicieli zagranicznych ekip oraz zawodników, biorących udział w turnieju bokserskim, z okazji XXX-lecia istnienia Polskiego Związku Bokserskiego. W imieniu tychże sportowców proszę o przekazanie naszych zapewnień swoim kolegom, sportowcom kraju, że rozwijający się ruch sportowy w Polsce Ludowej, stoi twardo i nieustępliwie w szeregu międzynarodowego obozu pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Dla zadokumentowania naszej gotowości do obrony pokoju składam swój podpis pod uchwałą Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wzywam wszystkich sportowców, miłujących pokój, do podpisania listy.

Niech żyje pokój. Niech żyje i rozwija się międzynarodowy front obrońców pokoju!”

Do stolika podchodzi pierwszy pięściarz Związku Radzieckiego, aby złożyć podpisy pod apelem pokoju. Następnie podpisują wszyscy zawodnicy węgierscy, rumuńscy, fińscy, szwedzcy i polscy, drużyna polska intonuje hymn młodzieży demokratycznej, który podchwytyją wszyscy uczestnicy.

WARSZAWA. Zapowiedziane na dzień 25 bm. walne zebranie Polskiego Związku Plywackiego nie odbędzie się w tym terminie. Powodem odroczenia walnego zebrania jest zmiana statutu PZP.

Od naszych korespondentów

Z RZESZOWA

W rozgrywkach o mistrzostwo Klasy B (grupa północ) padły w dniu 18 bm. następujące wyniki:

„Gwardia” Rzeszów pokonała „Spójnię” Łańcut 6:2 (4:0).

„Stal IB” Rzeszów — „Spójnia IB” Rzeszów 3:3 (3:2).

„Kolejarz” Rzeszów — „Stal IB” Mielec 4:0 (3:0).

W spotkaniu towarzyskim LZS „Stolica” pokonała „Gwardię II” (Rzeszów) 5:2 (4:1). Bramki dla LZS „Stolica” zdobyli: Hołóż i Szalony po 2, Górecki 1.

Z KROSNA

W meczu o mistrzostwo Klasy B grupy południowej ROZPN „Gwardia” (Krosno) pokonała po zaciętej grze „Unię” (Krosno) w stosunku 8:2 (4:2) umacniając tym samym swoją pozycję lidera tabeli.

Gwardziści przeważali przez cały czas meczu i każdy ich atak nosił w sobie zarodek bramki.

Bramki dla „Gwardii” zdobyli: Raniżewski 3, Musielak 3, Nowak 2. Dla „Unii” obydwie bramki zdobył Pasek.

W drugim meczu o mistrzostwo Klasy B (grupy południe) ZKS Rymanów pokonał KS „Związkowiec” Ib w stosunku 4:2 (0:1).

Spotkanie piłki nożnej między juniorami „Włókniarza” i „Związkowca” (Krosno) zakończyło się wygraną juniorów „Włókniarza”, 5:2 (2:0). Bramki dla juniorów zdobyli: Paczusa 3, Szczyпка i Ambicki po 1, dla „Związkowca” Szczycki 2.

W meczu o mistrzostwo Klasy C (grupy południe) „Związkowiec” Po-

tok pokonał „Związkowca” Jedlicza w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobył Staszczak.

Nachlik z Rzeszowa mistrzem juniorów

W dniu 9 bm. zostały zakończone w Jarosławiu, mistrzostwa szachowe juniorów. W decydującym spotkaniu przy równej ilości punktów między Nachlikiem i Sołtyśkiem z Rymanowa, uzyskano wynik remisowy, 0,5:0,5 wobec czego Zarząd Rzeszowskiego Związku Szachowego przyznał pierwsze miejsce Nachlikowi z Rzeszowa.

Tabela po ostatnim spotkaniu przedstawia się następująco:

1. Nachlik Rzeszów	5	4,5:1
2. Sołtyś Rymanów	5	4,5:1
3. Brydak Rzeszów	5	3:2
4. Nowak Przeworsk	5	2:3
5. Szypt Jarosław	5	2:3
6. Galewicz Krosno	5	0:5

Na marginesie zaznaczamy, że młody szachista Nachlik będzie brał w najbliższym czasie udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów Polski.

WŁADYSŁAW SURMIAK

Z JASŁA

W ub. niedzielę został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami LZS „Świętliczanka” a ZKS „Kolejarz” zakończony zwycięstwem graczy z Świętliczki 6:0 (3:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zabawa 3, Czernik 2, Hajduk 1. LZS „Świętliczanka” miała bezwzględna przewagę przez 90 min. gry nad „Kolejarzem”.